

. Sygn. akt II C 63/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa dnia 24 października 2016 roku

Sąd Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie II Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Joanna Kornatka

Protokolant: Paulina Goździk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 października 2016 roku w Warszawie sprawy

z powództwa Z. F.

przeciwko B. B. (1)

o zapłatę kwoty 141.113,00 złotych

- 1. zasądza od B. B. (1) na rzecz Z. F. kwotę 100.00,00 (sto tysięcy) złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 16 stycznia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,**
- 2. w pozostałym zakresie powództwo oddala,**
- 3. zasądza od B. B. (1) na rzecz Z. F. kwotę 3.617,00 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600,00 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego,**
- 4. nie uiszczone koszty sądowe przejmuje na rachunek Skarbu Państwa Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie.**

Sygnatura akt IIC 63/14

Transkrypcja uzasadnienia wyroku z dnia 07.11.2016r

[**Przewodniczący** (...) Wyroku. Pozwem z dnia 16 stycznia 2014 roku jest to data nadania w placówce pocztowej Z. F. wniósł o zasądzenie od B. B. (1) tytułem zachowku po M. B. kwoty 141.113 wraz z odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż postanowieniem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Południe w Warszawie z dnia 17 października 2012 roku w sprawie I Ns 1746/11 stwierdzone zostało nabycie spadku po M. B. zmarłej 25 stycznia 1998 roku przez córkę B. B. (1) w całości na podstawie testamentu notarialnego z dnia 9 lipca 1975 roku sporządzonego w Państwowym Biurze Notarialnym w W. przed pełniącym obowiązki notariusza S. B. za Repertorium (...) numer (...) otworzonego i ogłoszonego w dniu 27 czerwca 2012 roku w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi Południe w Warszawie. Powód wskazał, że ustawowymi spadkobiercami M. B. były jej dzieci to znaczy B. B. (1) oraz Z. F., mąż spadkodawczyni zmarł, bowiem przed nią. Powód podał, że w skład majątku spadkowego po M. B. wchodzi udział wynoszący 6/8 części w prawie własności nieruchomości objętej księgą wieczystą KW (...), pozostały udział wynoszący 2/8 części należy do pozwanej, jako odziedziczony po ojcu W. B.. Powód dodał, że gdyby dziedziczył ustawowo po M. B. przypadłby mu udział w prawie własności nieruchomości w wysokości 3/8 a z tytułu zachowku przypada mu równowartość udziału w prawie własności nieruchomości w wysokości 2/8. Powód wskazał, że 25 stycznia 1998 roku, kiedy to zmarła M. B. sam miał 68 lat, pozostawał na emeryturze od 1990 roku, nie wykonując żadnej pracy zarobkowej. Zdaniem powoda konsekwencją jego wieku w chwili śmierci

matki jest uprawnienie do domagania się zachowku w wysokości 2/3 udziału spadkowego. Powód podniósł, że w uzasadnieniu decyzji w sprawie wymiaru podatku od spadku i darowizn z dnia 26 lutego 2013 roku naczelnik Urzędu Skarbowego W. P. ustalił, że czysta wartość przedmiotu spadku wynosi 423.339 złotych. Powód wyliczył, że gdyby dziedziczył ustawowo po swojej matce to przypadłaby mu wartość majątku określona na kwotę 211.669,50 złotych, z czego 2/3 z tej kwoty to dochodzona pozwem kwota 141.113 złotych. Powód dodał, że nie otrzymał żadnych darowizn od spadkodawczyni czy od pozwanej. Zaznaczył, że pomagał w budowie domu zarówno osobiście jak i finansowo a kredyt uzyskany przez M. B. i W. B., ojca pozwanej a ojczyma powoda, w kwocie 75.000 złotych przeznaczony na budowę domu został spłacony najpóźniej w 1977 roku. Powód zaznaczył również pismem z dnia 22 maja, powód zaznaczył również, że pismem z dnia 22 maja 2013 roku wezwał pozwaną do zapłaty na jego rzecz tytułem zachowku kwoty 250.000 złotych, jednakże nie została ona przez pozwaną uznana. Powód poinformował, że strony prowadziły rozmowy celem polubownego sporu jednakże nie zakończyły się one porozumieniem. W ramach niniejszego postępowania postanowieniem z dnia 17 marca 2014 roku powód został zwolniony od kosztów sądowych. Kolejno w odpowiedzi na pozew z dnia 2 maja 2014 roku, jest to również data nadania w placówce pocztowej B. B. (1) wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego poniesionych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Początkowo oddalenie powództwa obejmowało kwotę 131.102,67 złotych. W uzasadnieniu pozwana poddała, że wartość spadku przyjęta przez Urząd Skarbowy W. P. na kwotę 423 zło..., 423.339 złotych winna zostać pomniejszona o długi spadkowe M. B. oraz odliczenia od wartości spadku związane z jej osobą, które realnie ten spadek pomniejszyły. Pozwana wskazała, że suma długów spadkowych i odliczeń stanowi łącznie wartość 383.297, 67 złotych, stąd czystą wartość spadku ustaliła na kwotę 40.041, 33 złotych a zatem zachówek powoda w ułamku 1/2 stanowić winien kwotę 10.010,33 złotych. Pozwana dodała, że zachowku w takiej wysokości powód nie przyjął. Pozwana wskazała, że długami i nakładami na spadek są: podatek od spadku po M. B. w kwocie 20.893 złote, spłata kredytu M. B. na budo..., na budowę domu w kwocie 80.000 złotych z uwzględnieniem jego waloryzacji, koszty remontu budynku i jego wnętrza w kwocie 177.933, 57 złotych, koszty nakładów poza budynkiem takie, jak posesja i ogród w kwocie 48.000 złotych, opłaty od nieruchomości w kwocie 8.471,10 złotych, stała opieka nad obłożnie chorą matką w okresie 4 lat w kwocie 48.000 złotych, czyli kwota 1.000 złotych miesięcznie, w tym zakup leków, środków czystości, wizyty lekarskiej. Pozwana dodała, że konieczne nakłady pozwanej na spadek miały miejsce od 5 kwietnia 1994 roku do śmierci matki w dniu 25 stycznia 1998 roku, jak również po tej dacie. Zdaniem pozwanej powód w dacie otwarcia spadku nie był również osobą niezdolną do pracy w rozumieniu artykułu 991 paragraf 1 Kodeksu cywilnego. Postanowieniem z dnia 7 sierpnia 2014 roku Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny nieruchomości celem określenia wartości nieruchomości położonej przy ulicy (...) w W. z uwzględnieniem nakładów pozwanej na rozbudowę domu i wartości samej działki. W piśmie z 20 stycznia 2015 roku pozwana zmodyfikowała swoje stanowisko w sprawie wnosząc o oddalenie powództwa w całości wskazując, iż powód około 1963 roku otrzymał od spadkodawczyni darowiznę, która to mogła mieć miejsce w ratach aż do 1975 roku. W kolejnych pismach procesowych strony, co do zasady podtrzymywały swoje dotychczasowe stanowiska. Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd uznał za udowodniony następujący stan faktyczny. Matka stron M. B. zmarła 25 stycznia 1998 roku. Spadek po niej na podstawie testamentu notarialnego z dnia 9 lipca 1975 roku otworzonego i ogłoszonego 27 czerwca 2012 roku w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi Południe w Warszawie I Wydziale Cywilnym nabyła B. B. (1) w całości. Postanowieniem z dnia 17 października 2012 roku w sprawie sygnatura I Ns 1746/11 wymieniony Sąd stwierdził dziedziczenie spadku po zmarłej na rzecz pozwanej. Do kręgu spadkobiorców ustawowych poza pozwaną należał Z. F., jako syn z pierwszego związku zmarłej. W testamencie z 9 lipca 1975 roku spadkodawczyni obok powołania do spadku pozwanej oświadczyła, iż swojemu synowi Z. F. nic nie zapisuje, gdyż go już należycie wyposażyla. Na powyższe znajdują się dowody w postaci postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Południe w Warszawie I Wydziału Cywilnego na karcie 10, kopia testamentu, odpis skrócony aktu zgonu M. B., odpis skrócony aktu urodzenia B. B. (1) na karcie 12, odpis skrócony aktu małżeństwa W. B. i M. B., odpis skrócony aktu zgonu W. B. na karcie 13 oraz odpis skrócony aktu urodzenia Z. F. na karcie 14. W skład spadku po spadkodawczyni wchodził udział wynoszący 3/4 czyli określony przez powoda 6/8 części, w tym udział wynoszący 1/4 części na podstawie dziedziczenia ustawowego po W. B. w prawie własności nieruchomości położonej w W., dzielnicy P. R., gmina (...) W., województwo (...) stanowiącej działkę zabudowaną numer (...) o powierzchni 1301 metrów kwadratowych położoną przy ulicy (...), dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie XV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą (...), w dziale II tej księgi wieczystej, jako właściciele widnieją

W. B. i M. B. na prawach wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej, przy czym W. B. zmarł 5 kwietnia 1994 roku a spadek po nim nabyły żona M. B. i córka B. B. (1) po 1/2 części każda z nich a obecnie właścicielem powyższej nieruchomości jest pozwana B. B. (1) w całości, o czym świadczy wydruk z księgi wieczystej zawarty na kartach 15 do 21. Pismem z dnia 22 maja 2013 roku powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 250.000 tytułem zachowku w terminie miesiąca od otrzymania wezwania. Wezwanie znajduje się na karcie 24. Pozwana powyższego roszczenia nie uznała, jest to okoliczność bezsporna. Powód w chwili otwarcia spadku po M. B. miał 68 lat. Od 1990 roku był emerytem a orzeczeniem Komisji Lekarskiej do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia w W. z 18 lutego 1991 roku został zaliczony do II grupy inwalidzkiej, o czym świadczy kopia decyzji z karty 42 oraz 43. Małżonkowie B. prowadzili działalność zarobkową w postaci, na przedmiotowej nieruchomości w postaci magiel. W 1995 roku nabyli niezabudowaną nieruchomość przy ulicy (...) w W.. W 1960 roku uzyskali kredyt w kwocie 75.000 złotych przeznaczony na budowę domu. Zbudowali dom z bieżących dochodów, jak również z oszczędności i zaciągniętego kredytu. Jeśli chodzi o sama budowę domu powód częściowo w niej pomagał osobiście i finansowo. Pozwana natomiast uczestniczyła częściowo w spłacie kredytu, przy czym ostatnia rata została uiszczona w 1977 roku. Pozwana od 1960 roku do maja 1997 roku pracowała, jako pracownik umysłowy. Większe remonty w budynku, który był wybudowany przy ulicy (...) miały miejsce w latach 1994 i 1997. Do 1963 roku, kiedy to M. i W. B. oraz pozwana przeprowadzili się do domu przy (...), powód mieszkał razem z nimi. Po wybudowaniu domu powód został w dotychczasowym mieszkaniu przy ulicy (...) a w 1961 roku wyprowadził się do mieszkania kwaterunkowego. Powód pracował od 1955 roku, jako inżynier osiągając zarobki rzędu około 2.000 złotych. Część zarobków, wspólnie zamieszkując z rodzicami, oddawał matce na wspólne utrzymanie. Pozwana natomiast zamieszkiwała, już po wyprowadzeniu się ze wspólnego mieszkania, pozostawała w wybudowanym domu wraz z rodzicami a kolejno również ze swoim synem wspólnie prowadzili w tym zakresie gospodarstwo domowe. Aktualnie pozwana pobiera emeryturę w kwocie netto około 1.885 złotych, zamieszkuje obecnie na przedmiotowej nieruchomości samodzielnie, jej syn wyprowadził się około 2011 bądź 2012 roku. Po śmierci matki w latach 2005–były zrobione ocieplenie budynku oraz dodatkowe piętro. Pozwana nie otrzymała od rodziców za ich życia darowizn, również nie zostało wykazane, aby spadkodawczyni na rzecz powoda uczyniła za życia darowizny bądź zapisy. Powyższe wynika z zeznań pozwanej oraz z zeznań powoda z kart 347 do 351 oraz 363 do 366. Sama nieruchomość gruntowa jest zabudowana obecnie dwukondygnacyjnym jednorodzinny domem mieszkalnym o powierzchni 105 metrów kwadratowych wybudowanych w latach 60 XX wieku i budynkami gospodarczymi. Wartość rynkowa nieruchomości według stanu na dzień 25 stycznia 1998 roku i cen aktualnych została określona przez biegłego powołanego w sprawie na kwotę 688.000 złotych, w tym wartość rynkowa gruntu na kwotę 607.000 złotych. W związku z poniesieniem przez pozwaną nakładów przez przedmiotową nieruchomość, takich jak: wykonanie instalacji gazowej w budynku wraz z przyłączeniem do sieci i automatycznym piecem grzewczym, zakupem i montażem okien, zakupem i montażem ogrzewacza, wyłożeniem tarasu płytkami ceramicznymi, remontem i gipsowaniem ścian, malowaniem dwóch łazienek, zakupem i położeniem na ściankach płytek ceramicznych, zakupem i montażem w łazienkach dwóch umywalek i kabiny natryskowej, zakupem i montażem drzwi wejściowych do budynku wraz z zamkiem, wykonaniem schodów zewnętrznych, nakłady te zostały ocenione od dnia 5 kwietnia 1994 roku do 25 stycznia 1998 roku, to znaczy daty otwarcia spadku na kwotę 19.000 złotych. Wartość poniesionych nakładów zawierała również koszt zakupu materiałów i robocizny. Powyższe wynika z opinii biegłego sporządzonej 2 października 2014 roku i kolejnych opinii uzupełniających, w tym również wyjaśnień ustnych do opinii znajdujących się na kartach 104 do 139, 161 do 163, 181 do 184, 291 do 294 oraz zeznań pozwanej z kart 347 do 351. Jeśli chodzi o spadkodawczynię przez około 4 lata przed śmiercią była ona osobą nie w pełni sprawną, bardziej osobą leżącą, nie mogła chodzić, stwierdzono u niej chorobę wieńcową oraz chorobę starczą. Nie była, nie uczestniczyła już bezpośrednio w pogrzebie męża z uwagi na ograniczenia w ruchu. W sytuacji, kiedy stan zdrowia spadkodawczyni się pogarszał i wymagała ona opieki, opiekę tę świadczyła, co do zasady wyłącznie pozwana. W tym część własnych dochodów przeznaczała na leki i pielęgnację matki gdyż środki, które otrzymywała spadkodawczyni z tytułu renty rodzinnej nie wystarczały na pokrycie kosztów jej utrzymania. Powód odwiedzał matkę kilka razy w miesiącu, woził ją do szpitala. M. B. nie otrzymywała własnej emerytury, pobierała natomiast rentę rodzinną od 5 kwietnia 1994 roku do 25 stycznia 1998 roku a wysokość tego świadczenia wynosiła od 5 kwietnia 1994 roku 1.291,32 plus dodatek pielęgnacyjny 451,30, po denominacji od 1 stycznia 1995 roku 129,13 plus dodatek pielęgnacyjny 45,13 złotych, od 1 września 1996 roku 654,23 złotych i dodatek pielęgnacyjny 91,31 złotych i od 1 września 1997 roku 688,25

złoty plus dodatek pielęgnacyjny 96,06 złotych. Powyższe wynika z pisma ZUS w W. z 17 kwietnia 2015 roku z karty 289, z zeznań pozwanej z karty 347 do 351 oraz z zeznań powoda z kart 363 do...

[**Koniec części** (...)

(...)

[**Przewodniczący** (...)] ...366. Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wymienionych dokumentów przedłożonych do akt sprawy jak również zeznań stron jak i na podstawie opinii sporządzonej przez biegłego sądowego. Jeśli chodzi o zgromadzone w sprawie dokumenty Sąd uznał je za wiarygodne, autentyczne albowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności a Sąd również nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu. Sąd co do zasady nie znalazł również podstaw do kwestionowania sporządzonej przez biegłego sądowego opinii z zakresu szacowania nieruchomości. Podkreślić należy, że dokonując tej oceny Sąd miał na uwadze to, że została ona sporządzona przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą i doświadczeniem zawodowym, jej przygotowanie było poprzedzone badaniami a zawarte w niej wnioski zostały wyczerpująco uzasadnione, sama opinia była w ocenie Sądu wyczerpująca, precyzyjna, jasna, logiczna i przekonująca a biegły na podstawie badania rynku ustalił zarówno stan przedmiotowej nieruchomości z daty otwarcia spadku jak również na podstawie danych, które były zawarte w aktach sprawy i podanych w szczególności tutaj, jeśli chodzi o zakres nakładów przez stronę pozwaną, jak i według cen rynkowych z wyłączeniem nakładów dokonanych co należy podkreślić po dacie otwarcia spadku. Dodatkowo za pozytywną oceną opinii przemawia to, iż biegły jako osoba niezwiązana z żadną ze stron postępowania nie miał żadnego interesu w tym aby wydać opinię na korzyść jednej ze stron postępowania. Co prawda pozwana kwestionowała przedmiotową opinię i podnosiła w stosunku do niej szereg zarzutów, to jednak wszystkie okazały się bezzasadne. Biegły w opiniach uzupełniających oraz wyjaśnieniach ustnych w sposób wyczerpujący i przekonujący odniósł się do zgłaszanych w stosunku do opinii zarzutów, między innymi wskazał, że decydującym parametrem o wartości całej nieruchomości jest wielkość całego gruntu. Z uwagi na to, że przedmiotowa nieruchomość zabudowana była budynkiem starszym stąd porównywalna cena do nieruchomości niezabudowanej o podobnej powierzchni. Odnośnie tego, iż biegły nie uwzględnił faktu, że pozwana na swój koszt dokonała nakładów na nieruchomość po dacie otwarcia spadku należy wskazać, że w żaden sposób nie mogło to wpłynąć na wartość nieruchomości ustaloną według stanu na 25 stycznia 1998 roku. W konsekwencji Sąd uznał przedmiotową opinię za przydatną dla sprawy w całości. Sąd uznał również za wiarygodne zeznania pozwanej na okoliczność opieki nad matką w okresie 4 lat przed jej śmiercią i wydatkowania również własnych środków na jej utrzymanie zwłaszcza lekki i pielęgnację gdyż zeznania te były spójne i logiczne. Jednocześnie przemawia za nimi doświadczenie życiowe, z którego wynika iż osoba w wieku matki stron M. W. nie jest w stanie, zważywszy na zakres schorzeń, którymi była dotknięta funkcjonować w całości samodzielnie, jeśli chodzi o bieżące sprawy życia codziennego, samodzielne wykonywanie podstawowych funkcji życiowych, jak również w ocenie Sądu zważywszy na doświadczenie życiowe nie jest wiarygodne i uzasadnione twierdzenie, iż była ona w stanie utrzymywać się tylko i wyłącznie w całości z renty, którą brała po zmarłym mężu. Sąd dał również częściowo wiarę zeznaniom pozwanej na okoliczność poniesionych nakładów na nieruchomość, przy czym wskazać należy, iż większość z tych nakładów była poniesiona po dacie otwarcia spadku a jest to bez znaczenia z punktu widzenia wartości nieruchomości, która jest ustalana na dzień otwarcia spadku, nadto sama pozwana co należy podkreślić nie była w stanie wskazać w sposób jednoznaczny kwot, które na to wydatkowała, były to kwoty określane ogólnie, nie zostały natomiast na tą okoliczność przedstawione żadne dowody w postaci rachunków, które by te okoliczności w jakikolwiek sposób potwierdzały. To co było zawarte w aktach sprawy, czyli w rachunki związane z nakładami jeszcze do czasu śmierci matki za jej życia takimi jak wymienione między innymi, przyłącze, czy też montaż pieca podkreślić należy, iż zostały również uwzględnione przez biegłego, jeśli chodzi o zakres nakładów na dom. Sąd dał natomiast wiarę temu, iż pozwana zważywszy na to, iż zamieszkiwała z rodzicami dbała o dom, częściowo przyczyniała się do ponoszenia kosztów związanych z jego utrzymaniem przy czym co należy podkreślić i będzie to omówione w dalszej części uzasadnienia w zakresie rozliczenia kredytu Sąd uznał, iż nawet jeśli wydatki te były przez pozwaną czynione, to nie można pomijając tego iż nie ponosiła ona innych kosztów związanych z utrzymaniem domu albowiem tak jak sama pozwana zeznała koszty te były ponoszone przez rodziców podobnie wspólnie z środków uzyskiwanych przez rodziców pozwana ponosiła inne koszty swojego utrzymania, takie jak między innymi wyżywienie również bez dodatkowego

wynagrodzenia korzystała z domu sama jak i następnie z synem. Uznać więc należało, iż strony funkcjonowały wspólnie jako rodzina i w tym zakresie wspólnie ponosiły koszty swojego utrzymania, które co do zasady między stronami nie były rozliczane i takiego roszczenia nigdy żadna ze stron nie zgłaszała. Mając na uwadze powyższe Sąd również uznał za wiarygodne zeznania powoda na okoliczność dokładania się przez powoda do wspólnego utrzymania jeszcze do czasu zamieszkiwania z rodzicami, przy czym podkreślić należy, iż odbywało się to na podobnych zasadach jak zamieszkiwanie przez pozwaną w domu z rodzicami po przeprowadzeniu się na ulicę (...). Różnica polegała tylko i wyłącznie na tym, że powód w zakresie dokładania się do wspólnych kosztów utrzymania przekazywał z tego tytułu część środków uzyskiwanych z tytułu zarobków matce. Jeśli chodzi o pozwaną, natomiast to ona z kolei po podjęciu przez siebie pracy zarobkowej uiszczać mogła kredyt, który był związany ze sfinansowaniem budowy nieruchomości przy czym tak jak to należało również dodać nie była to pełna kwota związana z kosztami wybudowania domu. Mając na uwadze tak ustalony stan faktyczny Sąd zważył co następuje.

Instytucja zachowku uregulowana została w art. 991 i następnym Kodeksu cywilnego, zgodnie z treścią art. 991 paragraf 1 i 2 Kodeksu cywilnego zstępni małżonkowie oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni 2/3 wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym w innych zaś wypadkach połowa wartości tego udziału. Jeśli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny bądź w postaci powołania do spadku bądź w postaci zapisu przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia. Z kolei w myśl art. 931 paragraf 1 Kodeksu cywilnego w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek i dziedziczą oni w częściach równych. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że roszczenie powoda o zachówek w żadnej formie nie zostało zaspokojone powód bowiem nie został w żadnej części powołany do spadku zarówno jeśli chodzi o możliwość dziedziczenia na podstawie ustawy, jak również jeśli chodzi o powołanie z tytułu testamentu. M. W. sporządziła bowiem testament notarialny, w którym wyłączyła powoda od dziedziczenia a jednocześnie w ramach samej treści testamentu nie uwzględniła powoda w ramach jego możliwości do spadkobrania na podstawie ustawy. Powód tak jak zostało to wskazane nie otrzymał również za życia spadkodawczyni żadnej darowizny. Jeśli chodzi o podnoszoną przez panią pozwaną okoliczność, iż matka w treści testamentu wskazała, iż wyposażyła już powoda stąd nie dokonuje na jego rzecz żadnego zapisu wskazać należy, iż pozwana sama zeznała, że nie wie czy powód otrzymał od rodziców jakoś darowiznę i nie wie dlaczego w testamencie znalazła się treść odnośnie samego wyposażenia powoda. Powód natomiast jednoznacznie zeznał, iż nie otrzymał żadnej darowizny od spadkodawczyni, należy wskazać jednocześnie, że w przypadku powołania do dziedziczenia na podstawie ustawy powód otrzymałby udział w spadku wynoszący 1/2 części. W związku z tym mając na uwadze możliwość powołania powoda do spadku na wypadek uprzedniej śmierci małżonka spadkodawczyni uznać należało, iż samo roszczenie powoda jeśli chodzi o możliwość realizacji roszczenia o zachówek jest w pełni uzasadnione. Podkreślić bowiem należy, iż w ramach tego postępowania, tak jak już Sąd wskazał, nie została wykazana żadna darowizna na rzecz powoda a podnoszona jednocześnie okoliczność, iż powód po wyprowadzeniu się przez rodziców pozwanej na ulicę (...) pozostał w dotychczasowym lokalu mieszkalnym, w żaden sposób również tego nie uzasadnia. Podkreślić należy, iż w toku postępowania nie zostało wykazane przeciwnie przez powoda zostało zaprzeczone aby na ówczesne czasy mieszkanie to stanowiło własność jego matki bądź jego ojczyma bądź też własność jeszcze wcześniej ojca powoda podkreślić należy również i to, iż ewentualna wartość mogłaby przejawiać się w wysokości, wartości w postaci prawa najmu, które wówczas mogło być mu przekazane bądź też prawa najmu, którego sama M. W. mogła się zrzec na rzecz równorzędnego lokatora, który w tym lokalu zamieszkiwał albowiem tak jak było to wskazywane był to tak, zwany lokal komunalny. Jednakże po pierwsze, nie zostały przedłożone żadne dokumenty na okoliczność jakie prawo i w jaki sposób w rzeczywistości pan powód do przedmiotowego lokalu nabył po wyprowadzeniu się z niego M. W. wraz z mężem i córką jednocześnie nie można w żaden sposób dokonać ustaleń co do wyliczenia wartości tego prawa jak również nie można ustalić, czy w rzeczywistości było to faktycznie rozrządzenie prawem najmu do lokalu przez głównego lokatora na rzecz swojego dziecka, czy też powód w tym lokalu pozostał bez dokonywania jakichkolwiek formalności względem Miasta (...) W.. Stąd też mając na uwadze te okoliczności Sąd uznał, iż mimo powołanej deklaracji co do wyposażenia przez powoda, przez spadkodawczynię powoda nie zostało to w żaden sposób wykazane. W tym miejscu wskazać również należy na orzeczenia Sądów, które w sposób jednoznaczny wskazują na możliwości

realizacji prawa do zachowku mimo pominięcia danej osoby w testamencie. Jak wynika między innymi z wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z 4 września 2012 roku w sprawie III CA 1605/11, celem instytucji zachowku unormowanej w Kodeksie cywilnym jest ochrona interesów majątkowych najbliższych członków rodziny wymienionych w art. 991 paragraf 1 Kodeksu cywilnego przez zapewnienie im niezależnie od woli spadkodawcy a nawet wbrew jego woli roszczenia pieniężnego odpowiadającego określone w powołanym przepisie ułamkowi wartości udziału w spadku, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Prawo uprawnionego do zachowku przysługują mu ze względu na szczególnie bardzo bliski stosunek rodzinny istniejący między nim a spadkodawcą i służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie z pominięciem swoich najbliższych. Ustawodawca bowiem przewidział, iż swoboda dysponowania majątkiem za życia na przykład w formie darowizn, czy swoboda testowania pozwalająca na dowolne dysponowanie majątkiem w testamencie na wypadek śmierci mogą prowadzić do pokrzywdzenia osób najbliższych spadkodawcy. Stąd też osoba fizyczna mająca przynajmniej moralny obowiązek wspierania rodziny ma też obowiązek pozostawienia im korzyści ze spadku. Wobec powyższych założeń instytucji zachowku i braku szczególnego unormowania możliwości obniżenia sumy należnej z tego tytułu rozważyć można jedynie, czy istnieją usprawiedliwione podstawy do wyłączenia dopuszczalności obniżenia wierzytelności z tytułu zachowku na podstawie art. 5 Kodeksu cywilnego. Podobne stanowisko co należy podkreślić zajął również Sąd Najwyższy między innymi w wyroku z dnia 13 czerwca 2013 roku w sprawie V CSK 385/12 wskazując, iż instytucja zachowku służy ochronie interesów majątkowych najbliższych członków rodziny spadkodawcy przez zapewnienie im niezależnie woli spadkodawcy a nawet wbrew jego woli roszczenia pieniężnego odpowiadającego określone w powołanym przepisie ułamkowi wartości i udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Obliczenie zachowku następuje wówczas na podstawie wartości spadku ustalonej według cen z daty orzekania o roszczeniu z tego tytułu. Podobnie wypowiedział się również Sąd najwyższy w postanowieniu z dnia 18 stycznia 2012 roku w sprawie II CZ 143/11. Sąd też mając na uwadze wszystkie powyższe orzeczenia Sąd uznał, iż w tym zakresie prawo powoda do roszczenia realizacji o zachówek jest uzasadnione. Jeśli chodzi kolejno o udział powoda w zachowku, czyli określenie w jakiej części jest on uprawniony do roszczenia o zachówek wskazać należy, iż tak jak zostało to określone w przypadku powołania do dziedziczenia na podstawie ustawy w związku ze śmiercią męża pani M. W. powód otrzymałby udział w spadku wynoszący 1/2 części. Sąd uznał ostatecznie wbrew twierdzeniom pani pozwanej mając na uwadze stanowisko powoda, iż jest on uprawniony do zachowku w wysokości 2/3 jego wartości a więc 2/6 części spadku albowiem w dacie otwarcia spadku może on być uznany za osobę trwale niezdolną do pracy. Jeśli chodzi o możliwość takiego uznania wskazać trzeba za pełnomocnikiem powoda, iż prawdą jest, że ustawodawca nie zdefiniował w Kodeksie cywilnym pojęcia trwałej niezdolności do pracy, którym posłużył się w art. 991 paragraf 1 Kodeksu cywilnego. Pełnomocnik powołując się na art. 1064 Kodeksu cywilnego, który utracił moc w zakresie w jakim odnosił się do spadków otwartych od 14 lutego 2001 roku upoważniał Radę Ministrów do określania zasad i trybu stwierdzenia trwałej niezdolności do pracy przy czym przepis ten odnosił się wyłącznie do dziedziczenia gospodarstwa rolnego na podstawie art. 1059 punkt 4 Kodeksu cywilnego. Wówczas za osobę niezdolną trwale do pracy uznawano kobiety, które osiągnęły lat 60, mężczyźni którzy osiągnęli lat 65 i nie wykonywali stałej pracy, która stanowiłaby dla nich główne źródło utrzymania lub którzy zostaliby zaliczeni do I lub II grupy inwalidów w trybie i na zasadach określonych w przepisach o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, o czym stanowił między innymi wyrok Sądu Najwyższego z 30 października 2003 roku w sprawie IV CK 158/02. Jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego powód w dacie otwarcia spadku miał 68 lat, był emerytem a nadto w stosunku do niego została już uprzednio przed otwarciem spadku, czyli przed śmiercią matki orzeczoną grupa, II grupa inwalidzka. Jak wynika ponadto z orzecznictwa sądowego już sam wiek może zostać uznany za wystarczającą przesłankę do zaliczenia danej osoby do osób trwale niezdolnych do pracy w rozumieniu art. 991 Kodeksu cywilnego i jak stanowi między innymi wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 stycznia 2013 roku wydany między innymi w sprawie V ACA 989/12. Podkreślić należy, iż w przedmiotowym orzeczeniu wskazanie...

[koniec części (...)]

(...)

[**Przewodniczący** (...)...daty, które były przedmiotem ustalenia Sąd Apelacyjny w Gdańsku, zarówno, jeśli chodzi o świadczenia emerytalne, rentowe, jak i ustalenie II grupy inwalidztwa odnoszą się między innymi do dat, które mają miejsce w przedmiotowym postępowaniu. Są to bowiem lata jeszcze dziewięćdziesiąte. Podkreślić należy, iż z treści orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wynika również, iż osoba, która, której przedmiotowe orzeczenie dotyczy była również w dacie otwarcia spadku emerytem w wieku 72 lat, w stosunku do którego była orzeczona II grupa inwalidztwa. Mając na uwadze te okoliczności, mając na uwadze, iż przedmiotowy stan faktyczny, który był podstawą do wydania orzeczenia z dnia 11 stycznia 2013 roku może być w sposób adekwatny zastosowany do niniejszego stanu faktycznego, Sąd uznał, iż brak jest ostatecznie przesłanek do uznania, iż pan powód nie mógł być uznany za osobę trwale niezdolną do pracy, której przysługuje wyższy udział w zakresie roszczenia o zachówek niż w stosunku do osób, które byłyby zdolne do świadczenia pracy. Podkreślić bowiem należy, iż aktualnie sam wiek, jeśli chodzi o świadczenie pracy ulega wydłużeniu, jednakże stan faktyczny, który odnosi się do niniejszego postępowania miał miejsce prawie 10 lat temu, albowiem pani M. B. zmarła w 1998 roku. Jednocześnie jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego powód był emerytem już od początku lat 90, dodatkowo, tak jak jest to wskazane, z orzeczeniem II grupy inwalidztwa. W związku z tym, mając na uwadze charakter jego pracy i zakres pracy, jak również to, iż wszystkie powyższe okoliczności działy się w pierwszej połowie lat 90, a do śmierci pani M. B., czyli w 1998 roku stan zarówno, jeśli chodzi o stan zdrowia, jak i stan zawodowy powoda nie uległ zmianie, Sąd uznał, iż zasadne jest podzielenie stanowiska pełnomocnika powoda, co do tego, iż przysługuje mu wyższy udział z tytułu zachowku, czyli w wysokości 2/3 należnego mu udziału spadkowego. Podkreślić bowiem należy również i to, że powód cierpiał jak i cierpi nadal na poważne schorzenia, o których świadczy zaświadczenie wydane 4 stycznia 2016 roku z karty 345, w związku z czym trudno jest uznać, aby był on osobą która nawet w dacie otwarcia spadku, czyli w 1998 roku była w stanie w pełni świadczyć czynnie pracę. Mając na uwadze wszystkie te okoliczności Sąd kolejno odniósł się do obliczenia samego zachowku poprzez ustalenie wartości spadku. Kodeks cywilny nie zawiera wprost uregulowania, że należy określić czystą wartość spadku, to znaczy obliczyć wartość aktywów spadkowych i odjąć od niego pasywa. Jednakże nie może budzić wątpliwości, iż zachówek należy obliczyć mając na uwadze tylko i wyłącznie czystą wartość spadku. Wynika to również już z samego orzecznictwa sądowego. Ustawa wyraźnie określa, że przy obliczaniu zachowku nie uwzględnia się zapisów i poleceń, co należy rozumieć w taki sposób, że po ustaleniu wartości czynnej spadku nie odejmuje się od niej zapisów i poleceń mimo, że stanowią one długi spadkowe. Należy wskazać dalej, że nakłady ponoszone na majątek spadkowy stanowią dług spadkowy. Skoro więc pozwana czyniła takie nakłady, ich wartość powinna być odliczona od wartości aktywów. Szczęólnego rodzaju długami mogą być ponadto koszty leczenia spadkodawcy, opieki nad nim, jego utrzymania, a także koszty związane z jego ostatnią chorobą poprzedzającą zgon. W niniejszej sprawie bezsporne jest, iż w skład masy spadkowej wchodzi udział wynoszący 3/4 w prawie własności nieruchomości położonej w W. przy ulicy (...), dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa XV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadził księgę (...). Wartość całej nieruchomości według stanu z dnia otwarcia spadku, a na chwilę orzekania wynosi 688.000, a zatem wartość udziału wynoszącego 3/4 części wynosi 516.000. Nieruchomość nie jest aktualnie i nie była obciążana żadnymi długami, a te, które należało od niej odjąć, czyli nakłady poniesione przez pozwaną do dnia otwarcia spadku, to jest do 25 stycznia 1998 roku zostały wycenione przez biegłego na kwotę 19.000 złotych. Wartość poniesionych przez pozwanych nakładów Sąd ustalił na podstawie powołanej opinii biegłego. Biegły w tabeli zamieszczonej w opinii wyszczególnił poszczególne elementy, jakie należało wykonać przy budowie domu, dodatkowo rozwijając je na materiał, robociznę, ustalił udział poszczególnych elementów w koszcie budowy. Z kolei nakłady, które były poczynione przez pozwaną po 25 stycznia 1998 roku były już czynione na majątek stanowiący wyłącznie własność pozwanej, a zatem nie mogą zostać uznane za długi spadkowe, jednocześnie, co należy podkreślić, nie były one brane pod uwagę przy wycenie samej nieruchomości. Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd ustalił stan nieruchomości wchodzącej w skład spadku z daty otwarcia spadku i według cen aktualnych rynkowych z wyłączeniem nakładów dokonanych przez pozwaną po dacie otwarcia spadku. Odnośnie uiszczonego podatku od przedmiotowej nieruchomości wskazać należy, że od 5 kwietnia 1994 roku pozwana jest współwłaścicielką przedmiotowej nieruchomości. Podatek od nieruchomości stanowił więc jej osobiste zobowiązanie i wobec powyższego, jednocześnie wobec braku wykazania pełnego rozbitcia, jaka kwota winna być z tego tytułu rozliczona, nie może on zostać odliczony od kwoty, jako kwoty stanowiące długi spadkowe. Sąd częściowo zaliczył do długów spadkowych natomiast po M. B. żądane koszty opieki sprawowanej przez pozwaną nad

matką w związku z jej ciężkim stanem zdrowia i podeszłym wiekiem. Jak wynika z zeznań pozwanej stan zdrowia spadkodawczyni pogorszył się na około 4 lata przed zgonem, a po śmierci męża spadkodawczyni. Pozwana wskazała, iż ponosiła koszty zakupu leków, pampersów. Spadkodawczyni co prawda otrzymywała rentę rodzinną po zmarłym mężu, ale były to stosunkowo niewielkie kwoty i kwoty te zaliczyć można do długów spadkowych, albowiem pozwana zeznała, a powód co do zasady temu nie zaprzeczył, aby nie pokrywała ich z własnych środków. Jednocześnie nie może budzić wątpliwości, iż były to kwoty wydatkowane na potrzeby samej spadkodawczyni. Przysługiwała jej zatem wobec spadkodawczyni wierzytelność opiewająca na określone zobowiązania. Spadkodawczyni jednakże nie wykazywała w rzeczywistości, jakie kwoty faktycznie na matkę z tego tytułu poniosła. Jeśli chodzi o zakup leków, środków czystości, ewentualne koszty związane z pomocą dla matki, takie jak dodatkowe lekarstwa, czy też środki pielęgnacyjne, nie zostało w żaden sposób wykazane przez spadkodawczynię, albowiem, przez spadkobierczynię, albowiem jak sama wskazała, rachunków nie zbierała, ponieważ nie spodziewała się, że będą one potrzebne. Mając na uwadze więc przeciętne doświadczenie życiowe, mając na uwadze to, iż spadkodawczyni z całą pewnością nie zostało to bowiem, spadkobierczyni nie zostało to bowiem zaprzeczone przez powoda, opiekowała się na stałe matką, a powód taką opiekę świadczył sporadycznie i też w bardzo ograniczonym zakresie, Sąd uznał kwotę podnoszoną przez pozwaną na mogącą opiewać na łącznie około 500 złotych miesięcznie, zważywszy na koszty związane z opieką przy jednoczesnym udziale kwoty uzyskiwanej przez spadkodawczynię z tytułu renty po zmarłym mężu. Kolejno wskazać należy, iż zgodnie z orzecznictwem i w pewnych szczególnych i wyjątkowych sytuacjach dopuszczalne jest obniżenie należności z tytułu zachowku na podstawie artykułu 5 Kodeksu cywilnego przy uwzględnieniu zwłaszcza klauzuli zasad współżycia społecznego. Prawo uprawnionego do zachowku służyć urzeczywistnieniu, tak jak już to było wskazane, obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych. W tym kontekście nie można zapominać, że nie mogą zostać pominięte te zachowania uprawnionego, które wskazują na to, jak ten wywiązywał się ze swoich obowiązków względem najbliższych, ze szczególnym uwzględnieniem spadkodawcy, jak stanowi między innymi wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21 października 2010 roku w sprawie VI ACA 332/10. Jak wynika ze stanu faktycznego stały i praktycznie cały ciężar opieki i utrzymania matki powoda w ostatnich latach spoczywał na pozwanej. Powód co jakiś czas odwiedzał matkę, jednakże nie wydatkował na to szczególnie wysokich sum. Były to kwoty sporadyczne, tak jak było to wskazywane na owoce, czy też dodatkowe lekarstwa świadczone w związku z odwiedzinami matki. Stąd też Sąd przyjął, iż w tym zakresie samo roszczenie o ewentualne obniżenie wysokości zachowku jest uprawnione, jednakże również nie w pełnym zakresie, albowiem w żaden sposób w niniejszym postępowaniu nie zostało wykazane to, aby powód w sposób nieprawidłowy postępował względem matki, a jedynie może to mieć częściowo wpływ na określenie ostatecznej kwoty z tytułu zachowku. Podkreślić również należy i to, że Sąd nie pomijał również i tego, że pozwana zamieszkując wspólnie z matką dbała o dom, dbała o to, co aktualnie stanowi sam substrat majątku spadkowego, czyli o dom i co było podstawą do wyliczenia samej wartości domu, w związku z tym Sąd określając ostatecznie wartość zachowku również miał na uwadze te okoliczności. Kolejno wskazać należy, że pozwana zgłosiła, jako dług spadkowy zapłacony przez siebie podatek od nabytego majątku spadkowego zarówno po M. B. jak i W. B., który jednak z aktualnie obowiązującym orzecznictwem nie należy do długów spadkowych, lecz stanowi wyłącznie własne zobowiązanie podatkowe pozwanej. Zgodnie z artykułem 1 ustęp 1 punkt 1 ustawy o podatku od spadków i darowizn podatkowi temu podlega bowiem nabycie praw majątkowych tytułem dziedziczenia, w tym również z tytułu zachowku. Obowiązek podatkowy ciąży na nabywcy własności rzeczy i praw majątkowych, a powstaje przy nabyciu w drodze dziedziczenia z chwilą przyjęcia spadku. Podatek od spadku stanowi więc dług spadkowy i on jest obowiązany, przeprasza, stanowi więc dług spadkobiercy i on jest obowiązany do jego poniesienia, a powyższe wynika z orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 marca 2013 roku w sprawie I ACA 892/12, z którego wynika, że nie stanowi długu spadkowego uiszczony podatek od spadku, albowiem jest on należnością publicznoprawną obciążającą spadkobiercę, a nie spadek, stąd też powyższy dług nie mógł zostać uznany jako odliczenie. Pozwana podnosiła również, iż zapłaciła długi spadkowe w postaci, co już było wcześniej wskazane, rat kredytu w łącznej kwocie 80.000 złotych, jak to pozwana wskazała już mając na uwadze waloryzację tejże należności, w związku z budową domu przy ulicy (...). Brak było jednak podstaw do uznania, że powyższa kwota stanowi dług spadkowy. Z przedstawionych potwierdzeń wpłat oraz zeznań pozwanej wynika, że wpłaty te były dokonywane jeszcze za życia spadkodawczyni. Ostatnia została spłacona najpóźniej w 1997 roku, a zatem zobowiązania do zapłaty tych kwot wygasły jeszcze przed otwarciem spadku i w konsekwencji nie mogły przejść na samą spadkobierczynię. Ponadto jak już Sąd wskazał uprzednio była to kwota, która najprawdopodobniej była uzgodniona pomiędzy osobami zamieszkującymi dom

przy ulicy (...), jako wspólne ponoszenie kosztów utrzymania. Podkreślić bowiem należy, iż pozwana, co zostało przyznane, nie ponosiła bezpośrednio swoich kosztów utrzymania, jak również kosztów utrzymania swojego syna. W tym zakresie gospodarstwo domowe prowadziła wspólnie z rodzicami, w związku z tym należy uznać, iż był to jej udział w ramach kosztów związanych z całym gospodarstwem domowym, w związku z czym tym bardziej nie może to stanowić rozliczenia, jako dług spadkowy. Pozwana podnosiła również okoliczności związane z polepszeniem samej nieruchomości, nasadzeniami, przy czym tak jak wynikało to z jej oświadczeń, z jej zeznań, były to koszty, które zostały już poniesione po śmierci samej spadkodawczyni, w związku z tym również nie mogą one stanowić samego długu spadkowego. Ewentualne należności, które były następnie płacone przez spadkobierczynię z tytułu podatku od nieruchomości, tak jak zostało to również określone, po pierwsze częściowo były płacone już po śmierci matki, były również częściowo płacone już po śmierci ojca, w związku z tym również częściowo obciążały spadkobierczynię, a zatem cała suma, która została zgłoszona z tego tytułu nie mogła być rozliczona, a sama spadkobierczyni nie wykazała, w jakiej części te opłaty ją obciążały. Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd ustalił, iż w przypadku uznania i podstawy, jako obliczenia wartości zachowku opinii biegłego, powodowi przysługiwałaby kwota 157.667 złotych, jest to bowiem suma przypadającego powodowi zachowku obliczona wyłącznie na podstawie opinii biegłego, która została w sprawie wykonana, przy uwzględnieniu długów spadkowych, takich jak, uprzednio już określone koszty związane z nakładami na dom, jak i koszty związane z opieką nad matką. Zważywszy na to, iż powód wnosił o zasądzenie kwoty 141.113 złotych, a Sąd zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego nie orzeka ponad żądanie, ostatecznie Sąd za podstawę swoich rozliczeń przyjął kwotę 141.113 złotych, przy czym zważywszy na również podnoszony fakt sprawowania zarówno opieki, ponoszone nakłady na samą nieruchomość jeszcze w czasie wspólnego zamieszkiwania, zważywszy na to, iż spadkodawczyni w rzeczywistości w głównej mierze mogła korzystać i mogła liczyć na pomoc swojej córki zarówno, jeśli chodzi o prowadzenie domu jeszcze za życia swojego męża, jak również mając na uwadze to, iż mogła liczyć na jej opiekę, kiedy już była osobą nie w pełni samodzielną, schorowaną, mając na uwadze również i obecny stan majątkowy pani pozwanej, albowiem zamieszkuje na tej nieruchomości samodzielnie, utrzymuje się z emerytury, Sąd przedmiotową kwotę ostatecznie obniżył do kwoty łącznej 100.000 złotych i taką kwotę zasądził od pani pozwanej na rzecz powoda tytułem zachowku. Jeśli chodzi o odsetki ustawowe Sąd uznał kwotę, która była wskazana w treści pozwu, czyli datę od daty wniesienia powództwa, albowiem tak jak wynika to z orzecznictwa sądowego, roszczenie o zachówek jest roszczeniem pieniężnym, którego wymagalność powstaje z chwilą wezwania do zapłaty. Stąd można wskazać, iż panu powodowi przysługiwałyby już odsetki za okres wcześniejszy, jednakże z uwagi na to, iż są one dochodzone od daty wniesienia pozwu, odsetki w ten sposób Sąd zasądził, przy czym jeśli chodzi o odsetki do 31 grudnia 2015 roku, są to odsetki ustawowe, a od 1 stycznia 2016 roku są to odsetki ustawowe za opóźnienie. Jeśli chodzi o koszty procesu Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda koszty wynagrodzenia pełnomocnika profesjonalnego w stawce minimalnej, albowiem bez względu na wartość ostatecznie zasądanego zachowku jest to stawka mieści się w ramach kwoty 3.600 złotych określonej przy wskazanej wartości przedmiotu sporu, zasądził również opłatę od pełnomocnictwa. W związku z tym, iż strona powodowa była zwolniona od opłaty od pozwu, Sąd nieuiszczone koszty obciążające w tym zakresie stroną powodową przejął już na rachunek Skarbu Państwa Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie. Dziękuję...

[**Koniec części** (...)